

Nr 65

BUDUJMY
OJCZYZNĘ

zgodą i pracą!

KALENDARZYK

5 N Teofila Euzeb.
6 P Wiktora Wiktoryna
7 W Tomasza z Akwinu
8 S Bł. Wincent Kadł.
9 C Franciszki Rzym.
10 P † 40 Męczenników
11 S Konstancya W.

Cena prenumeraty:
w Łodzi

Kwartalnie Mk. 990
Miesięcznie " 530
za roznośnienie
50 mk, miesięcznie
Z przes. poczt.
Kwartalnie mk. 1.00
Miesięcznie " 400
poza Łodzią egz. 16

w Ameryce
dolara miesięcznie

Konto Pocztow. Kasy
Oszczędności 63.594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

REDAKCJA

w ŁODZI

Al, Kościuszki 41
TELEFON 28,

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Poniedziałek 6 marca 1922 roku

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

Teatr Scala

ul. Cegielniana 18.

Gościnne występy Kra-
kowi. Operet. „Nowości”

Zespół zostaje się jeszcze na cały tydzień

Dziś 8.15 wiecz. GRI — GRI, operetka w 3 akt. Wtorek 7 marca 8.15 w. KSIEZNICZKA FOXTROTTA. Środa 8½, czwartek 9½ ostatni raz DZIEWCZĘ z HOLLANDJI. Piątek 10½, sobota 11½, niedz. 12½ pp., niedz. 12½ wiecz. Premiera Sensacja Najładniejsza operetka Lehara BIAŁY MAZUR. Nadzwyczaj. operetka. (Specj. przywiezione dekoracje i kostjomy.) — — — Bilety od 11 bez przerwy.

Jak wileńszczanie spędzili sobotę w Warszawie.

Po uroczystych powitaniach na dworcu, posłowie wileńscy przybyli do gmachu sejmowego, gdzie u wejścia do kuluarów witała ich grupa posłów, w której znaleźli się przedstawiciele wszystkich ugrupowań sejmowych. Przedmiotem szczególnych owacji była osoba arcybiskupa ks. Hryniewieckiego i marszałka Łokuciewskiego.

Następnie odbyło się wspólne posiedzenie przybyłych posłów z delegacją wileńską

Po zakończeniu obrad w salach restauracji sejmowej, marszałek sejmu p. Trampczyński podejmował posłów wileńskich obiadem.

Po godz. 5 po poł. posłowie wileńscy z arcybiskupem Hryniewieckim i marszałkiem Łokuciewskim na czele udali się pochodem na plac Trzech Krzyży do kościoła św. Aleksandra gdzie oczekiwali ich przedstawiciele miasta, delegacje stowarzyszeń polskich, przedstawiciele weteranów z 1863 r., cechy ze sztandarami itp. Ze stopni, wiodących do kościoła przemówił pos. Głabiński, biorąc za motyw swego przemówienia radość całego narodu z powodu połączenia ziemi Wileńskiej z Macierzą.

Wnętrze świątyni oświetlono rzesiście. O godz. 5 po poł. zapęłniła się świątynia doszczętnie. Przybyło ze dwustu posłów sejmowych z wicemarszałkami, prezydent miasta S. Nowo-

dworski i delegacje licznych stowarzyszeń.

Posłów wileńskich poprzez szpaler sokolstwa przeprowadzono przed główny ołtarz.

Gdy przybył patriarcha duchowieństwa wileńskiego, biskup k. Hryniewiecki, rozpoczęto uroczystości.

Na kazalnicę w szatach pontyfikalnych wstąpił ks. arcybiskup Teodorowicz.

Mówił długo. Blisko godziny. Przypominał świętą więź, łączącą Polskę z Litwą. Podkreślił z siłą, iż Polska się tych ślubów nie wyrzeka, jak również Litwa.

Ze wzruszeniem słuchano słów kaznodziei.

A kończąc kazanie wezwał ks. arcybiskup do odśpiewania Te Deum.

Rozpoczął śpiew ks. biskup Hryniewiecki, a za nim chórem odśpiewano ten hymn dziękczynny.

Nazewnątrz tymczasem przed kościołem tłum śpiewał „Rotę”.

Przed wyjściem z kościoła odśpiewano chóralnie „Boże, coś Polskę”.

Wychodzących posłów wileńskich powitano okrzykami, które długo trwały.

Ze względu na panującą od rana słotę, odbycie projektowanego pochodu przez miasto stało się niemożliwe. (O)

dalszym ciągu narady delegacji wileńskiej w Prezydium rady ministrów P. Ponikowski został wezwany przez Nacz. Państwa do Belwederu.

W kołach politycznych sądzą że Sejm dojdzie do przekonania, iż należy z powrotem powierzyć obecnemu gabinetowi ster rządu. (Z przykrością stwierdzić musimy, że niepodzielamy w zupełności tego przekonania kół polit. sądzących owszem, że gabinet, który się tak nie zdecydował i po żakowsku wprost zachowywał, powinien nie tylko ustąpić, ale i odpowiadać przed Sejmem za swoje niepoczytalne postępowanie. P.R. (7)

Narady wileńskich posłów

W gmachu Sejmu Ustawodawczego odbyło się w obecności wszystkich posłów wileńskich, którzy przybyli do Warszawy, posiedzenie delegacji wileńskiej w pełnym składzie. Zebrań przewodniczył marszałek Łokuciewski. Przedstawiciele poszczególnych ugrupowań; wchojących w skład delegacji, wyjaśnili swe stanowisko i taktykę w rokowaniach z rządem, poczem wyłonila się kwestja uzgodnienia stanowiska, do czego jednak nie doszło z e względu na to, że przedstawiciele lewicy uzależnili swe stanowisko od decyzji rządu. (O)

Ponikowski chce rządzić, byleby nie dotykać sprawy Wilna.

Na żądanie Witosa Marszałek Sejmu zaproponował Ponikowskiemu, aby rząd dalej pełnił swe obowiązki, na co otrzymał znamieną odpowiedź, iż rząd postanowił pełnić swoje obowiązki za wyjątkiem prowadzenia sprawy wileńskiej. Więc p. Ponikowski myśli, że posłowie wileńscy będą czekali, aż się rząd na myśli?

Piękna Rada ministrów!

Zgodna uchwała.

Jak donosi „Rzeczpospolita”, w sobotę wieczorem delegacja wileńska powzięła jednomyślną uchwałę w sprawie spornego art. 3-go, nie ustępując oczywiście od dodania słów - zgodnie z konstytucją. (Dziwne są więc rozsiwane w Warszawie pogłoski, że jeszcze w niedzielę wieczór delegacja nie mogła dojść do zgody. P.R. (S) (7)

Dalsze pertraktacje

Nacz. Państwa przyjął dymisję gabinetu. „Dziwne przekonanie” kół politycznych.

WASSZAWA 5. 3. 9.30 (wł) Dziś rano obradował konwent senjorów nad oświadczeniem p. marszałka sejmu o rozmowie jego z Naczelnikiem Państwa. Z rozmowy okazało się, że Naczelnik przyjmuje dymisję gabinetu, aby przyspieszyć rozwiązanie sporu rządu z Wilnem. Konwent nie powziął żadnych decyzji. Postanowiono zapytać posłów wileńskich, jakie ostatecznie stanowisko zajmują w tej sprawie. Celem uzgodnienia tego stanowiska odbyły się w dalszym ciągu w Sejmie obrady posłów wileńskich.

W ciągu dnia dzisiejszego Naczelnik Państwa przyjął 3 delegatów wilan: p. Bańkowskiego, Krzyżanowskiego i Małowieskiego, zapytując, jakie uzgodnione stanowisko zajęli posłowie wileńscy. Delegaci odpowiedzieli, że dotychczas nie nastąpiło uzgodnienie stanowiska wobec rządu warszawskiego Nacz. Państwa polecił więc ustalenie odpowiedzi.

Zapowiedziane na popołudniu posiedzenie Konwentu senjorów nie doszło do skutku gdyż posłowie wileńscy nie porozumieli się jeszcze. O godz. 9 i pół wiecz. toczą się w

Hałas w prasie warszawskiej.

W prasie warszawskiej dziś dopiero, po trzech z górą latach, wszczął się alarm z powodu trzech letniej eksploatacji drukarni państwowej przez „Robotnika”, pismo socjalistyczne, które prawem kaduka zabrało sobie własność obcą.

Był to czyn taki sam, jak gdy bandyta wchodzi do obcego domu i pod groźbą rewolweru przywłaszcza sobie cudzy majątek i korzysta z obcej pracy, gorzej to jednak wygląda, gdy na miejscu tego bandyty znajdzie się redaktor, który w dodatku zasiada w Sejmie jako poseł.

Kwestji jednak drukarni po „Godzinie Polskiej”, łódzkiej gazecie, demoralizującej sumienie polskie przez cztery lata blisko, nie odgrzebała prasa warszawska.

Podjął ją pierwszy „Rozwój”, a następnie prasa narodowa łódzka poparła. Wypłynęła ta sprawa z bardziej jeszcze haniebnego czynu, bo z przywłaszczenia sobie „Gazety Polskiej” i całego aparatu wydawniczego przez dawnego jej redaktora i współpracownika pana Sachsa.

Tu to przywłaszczenie, ba nawet złodziejstwo odbywało się jawnie i bezczelnie.

Pan Sachs zajął redakcję „Godziny” zmienił tytuł na „Głos Polski”, a zachowawszy stary dawny format począł wydawać na własny rachunek, przy poparciu władz aktywistycznych łódzkich, które przysły mu z pomocą.

Korzystał więc z utensyliów Godziny, biurka, stołów, szaf, kaszt, czcionek i t. p. parę miesięcy, aż na skutek rewelacji „Rozwoju” uplanował sobie nabyć to wszystko.

Były to czasy rządów Moraczewskiego — bardzo zbliżonych do bolszewickich — kto chciał, to obdzierał państwo. Ustaliło się dziwne pojęcie:

Co państwowe, to moje, ale co moje to nie państwowe.

Na drugim zjeździe prasy prowincjonalnej gdzie nie wpuszczono delegata Głosu polskiego, bezczelnie się tam wtiskującego — był już referent prasowy p. Mańkowski. Gabinet Moraczewskiego już upadł. Wystąpił gabinet nowy z p. Wojciechowskim jako ministrem spraw wewnętrznych.

Prasa prowincjonalna — żądała, aby „Głos Polski” zamknąć, a p. Sachsa do odpowiedzialności sądowej pociągnąć. Pan Mańkowski przyrzekł przedstawić żądania te p. ministrowi. Mi to do dziś panuje w ministerjum ten milczenie... a w Łodzi panuje p. Sachs. (2)

Sprawa wówczas z „Głosem” przedstawiała się w ten sposób, że za rządów Moraczewskiego poseł łódzki p. p. S. Pużak miał polecone ją zbadać, a że sam niewiele się na tem rozumiał, więc ze swego ramienia porucił ją załatwić p. Rzewskiemu, który pokątnie (bez licytacji) sprzedał cały aparat wydawniczy „Godziny Polskiej” p. Sachsovi za 15,000 marek, a do oceny gratów zaważwał specjalny komitet i zbył je z publicznej licytacji.

Odbyło się to po paru miesiącach korzystania z własności państwowej przez Sachsa tak po sąsiedzku.

Rzeczywiście p. Sachs rodził się w czepku. Bo kiedy p. Tadeusz Czajewski i p. Bolesław Jankowski zajęli drukarnie, po „Deutsche Lodzer Zeitung” na rzecz państwa, a komenda miasta oddała ją pod opiekę p. Terakowskiemu — p. Sachs otrzymał kwitki na papier i ten bez ceremonii zabierał z drukarni już zarekwirowanej na rzecz państwa. A

o papier dla gazet było wtedy bardzo trudno,

To, co p. Sachs zrobił z „Godziną Polską” uczynił to samo „Robotnik” z drukarnią po „Godzinie Polskiej” w Warszawie. Wpakował się do drukarni, jak wróbel do jaskółczego gniazda i rzadził się, jak u siebie w domu spiewając nieustannie „krew naszą pijakaci”.

Było to brzydkie, ale o wiele mniej brzydkie niż to, co uczynił p. Sachs z „Godziną Polską”, którą zakrył woalem, ale tak łaska wie, że z poza iluzji czytać dawne jej tendencje było można.

Dziś prasa narodowa uderzyła na alarm i słusznie, ale czy nie należało już dawno wszcząć ten alarm, kiedy go prasa łódzka podjęła, a to dla tego, żeby trutni wygonić z ula.

Prasa prowincjonalna pisała już i o trzem tym trutniu i zdrajcy — Napieralskim i o jego procesie i niepotrzebnym pobłażaniu, jakie mu jeszcze potem wszystkim robiono w Poznaniu. Zupełnie słuszne oburzenie prasy że skarb państwa zapłacił za pismo, które po winno być zniszczone, spalone, a popioły po nim na cztery wiatry rozwiane, a redaktorzy powieszani, 60.000,000 marek polskich temu łotrowi, który ciągle po tem spiskował z angielskimi na Śląsku przeciw Polsce. (2)

Tak przynajmniej załatwiali sprawę narody zachodnie ze swymi zdrajcami,

I w Belgii i w Lotaryngii panowie z prasy godzinowej zawisli na latarniach, albo ulegli karze śmierci, wydawanej na nich przez władze prawowite, drukarnie zaś i lokale redakcyjne zostały zdemolowane. U nas dzieje się wprost przeciwnie. Pielegujemy to błoto, a mało jest takich ludzi, którzy cofną swoją rękę przed takim panem.

Wina „Robotnika” jest mniejszą, niż przy właściciela „Godziny Polskiej”. „Robotnik” może zwrócić należność państwu, wraz z procentami, ten drugi nie zwróci zarzutu, że dotąd kpił sobie z całej opinii publicznej.

Wprawdzie „Robotnik” skarży się, że jest pismem ułogiem.

Niech sobie „Robotnik” przypomni dawne czasy i porówna je z dzisiejszymi, a gdy mu pieniędzy na zapłacenie zabraknie, niech się zapyta magistratu łódzkiego, jak się pieniądze pożyczą. Wszczęty hałas o wyzysk skarbu państwa, który wszczęła prasa warszawska jest słuszny, mamy żal jednak do tej prasy, że nie wystąpiła wówczas, kiedyśmy o to podjęli walkę, kiedyśmy żądali ukarania złodziei państwowego dobra.

A że byli złodziejami jest na to fakt w sprawie sądowej, którą wszczął udający obrażonego i chcący prac swoje brudne ręce w sądach polskich, P. Petrycki został oskarżony o to, że nazwał pana Sachsa złodziejem. Sąd okręgowy uznał wystąpienie p. Petryckiego za udowodnione i od odpowiedzialności go uwolnił.

Co się tyczy „Robotnika”, to ten powinien zapłacić dzierżawę od listopada 1918 roku kiedy zajął drukarnię.

Spodziewamy się, że obecnie prasa nie poprzestanie na jednym „Robotniku” i będzie się domagała pociągnięcia do odpowiedzialności ci jeszcze i b. redaktora „Godziny polskiej”, obecnie „Głosu polskiego”, tą bowiem sorawę uważamy dotąd za niezafatwioną. (5)

letniej służbie sądowej, którą rozpoczął jeszcze w roku 1868 po ukończeniu uniwersytetu moskiewskiego i złożeniu egzaminu z praw polskich w uniwersytecie petersburskim.

W r. 1876 został mianowany członkiem Sądu Okręgowego w Piotrkowie, a w r. 1881 wice prezesem tegoż Sądu i na tem stanowisku pozostał przez lat 35. Rosjanie, ceniąc go błąką wiedzę, doświadczenie i wysokie zalety

Białe towary

jak madepolam, pościelowe, ręczniki, prześcieradła, obrusy, tartuchowe, kreton, metkał, damską i męską b. eliznę po tanich cenach w wielkim wyborze znajduje się u firmy

Szmechel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100, filja 160. 5 69D

Slusarz Sztuban

który w 1914 roku pracował w fabryce Hüfera, zechce się zgłosić w administracji „Rozwój”. Ktoby wiedział o jego adresie też jest proszony o podanie. 652p3

p. Szrednickiego' proponowali mu najwyższe stanowisko w sądownictwie w Rosji, on jednak wszystkie te propozycje stale odrzucał, chcąc pracować między swoimi. Nic też dziwnego że w chwili tworzenia Sądu Najwyższego w odrodzonej Polsce zwrócono uwagę na osobę p. Szrednickiego, jako najodpowiedniejszego kandydata na stanowisko i Pierwszego Sędziego.

Następcą p. Szrednickiego mianowany został Prezes Sądu Najwyższego, Przewodniczący w Izbie II-iej p. Franciszek Nowodworski. (7)

Z ostatniej chwili

WILENSZCZANIE NIE CHCĄ PERTRAKTOWAĆ WIĘCEJ Z TYM RZĄDEM.

WARSZAWA, 5 marca. — Urzędowo mówią, że wileńszczanie nie porozumieli się jeszcze i pertraktacje trwają dalej, tym czasem istnieje wersja, że wileńszczanie nie chcą obdarować więcej z tego rodzaju rządem, który nie powinien nazywać się rządem polskim, gdyż nie uznaje konstytucji polskiej.

Czy ustąpi?

Z Londynu donoszą: Zdaniem lorda Cécila, największym błędem koalicji rządowej jest brak jasnego kierunku w polityce.

W całym kraju panuje przekonanie, że rząd koalicyjny powinien ustąpić.

Koła polityczne sądzą jednakże, że Lloyd George nie ustąpi. (7)

Lord Chamberlain w mowie wypowiedzianej w Oksfordzie, zaznacza, że Lloyd George zapożytywał go się czy ma pozostać na stanowisku, czy też podać się do dymisji. Ze względu jednak na dobro państwa doradzono mu, aby dalej prowadził nawę polityki angielskiej. (6)

Znane bajki

PARYŻ „Ere Nouvelle”, wrogo usposobiono dla Polski wydrukowała artykuł, omawiający rzekome okrucieństwa polskich władz na ludności litewskiej i białoruskiej. Dziennik oskarża Polskę o imperialistyczne dążenia, celem zagarnięcia Litwy. (5)

Konferencja rzeczoznawców

Konferencja rzeczoznawców odbędzie się w Londynie w drugiej połowie marca, na której zostanie ułożony program dla konferencji genueskiej. (6)

Konferencja finansowa.

Włoski minister skarbu Peano wyjeżdża na konferencję finansową ministrów państw sprzymierzonych. (6)

PRZEJECHANI PRZEZ POCIĄG.

Na przejeździe przy st. Wyszaków pociąg najechał na furmankę z ludźmi. Zabite są cztery osoby, niewiadomych nazwisk: dwu mężczyzn i dwie kobiety.

Nestor sądownictwa polskiego.

W dniu 1 marca b. r. ustąpił ze stanowiska Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego p. Stanisław Szrednicki, przeniesiony na własne żądanie w stan spoczynku.

P. Szrednicki dokonał wielkiego dzieła dzięki wielkiej wiedzy i bogatemu doświadczeniu, nabytemu w poprzedniej swojej prawie 60

Za spokój duszy
ś. t. p.

Wacława Jana Lewandowskiego

Inspektora Kontroli Skarbowej Okręgu Łódzkiego. Odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa w dniu 9 marca r. b. o godz. 8 i pół rano, na które zapraszają kolegów i znajomych PRACOWNICY Urzędu Akcyzowego i Kontroli Skarbowej Okręgu Łódzkiego.

KRONIKA

— Uroczystość.

(p) Wczoraj na placu Dąbrowskiego odbyło się zaprzysiężenie rekrutów. Cały plac obstawiony był wojskiem. Obecny był wojewoda Kamiński, weterani 63 roku i generalicja. Po przyjęciu raportu, odbyła się msza polowa. Następnie przemawiał do rekrutów dziekan Burzyński, objaśniając powagę przysięgi i porównując chwilę tę do momentu przysięgi Kościuszki. Po krótkim przemówieniu generała Majewskiego, odbyło się zaprzysiężenie rekrutów, zaś następnie defilada przed generałem i wojewodą.

— Sytuacja w przemyśle.

(p) W tygodniu ubiegłym panował taki sam ruch ożywiony, jak i dwa tygodnie temu. Towary podniosły się znacznie w cenie, szczególnie półwełniane i towary białe. Niekotórych towarów białych jak np. „bułgarskie“ zabrakło; i posiadacze ich żądali za nie kolosalne ceny.

Ceny towarów podniosły się równomiernie z frankiem francuskim. W ciągu ubiegłego tygodnia bawiło u nas wielu kupców z Austrii, Rumunii i z kresów.

Znacznie podniosły się ceny na papier, a mianowicie o 15—20 proc.

Bawelna tylko nieco spadła w cenie, a to z powodu nadejścia większej ilości wagonów, które podczas strajku kolejowego wstrzymane były w Niemczech.

— Zbiórka.

Zbiórka na rzecz tablicy szła wczoraj rażno. Zbieracze nie próżnowali. Płon pewnie będzie dosyć duży. (o)

— O ukaranie za anty-sanitarny stan posesji.

(p) Wydział zdrowotności publicznej przesłał do komisariatu na m. Łódź następującej

treści list:

Wydział zdrowotności publicznej przeprowadził oględziny sanitarne niektórych dzielnic miasta, przyczem znalazł wysoce anty-sanitarny stan na podwórzach, klatkach schodowych, w miejscach ustępowych, zbiornikach na śmieci, następujących nieruchomości, których właściciele, niżej wyszczególnionych uprasza się o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, stosownie do rozporządzenia wojewody łódzkiego z dnia 23-go stycznia:

Przy ulicy Konstantynowskiej pod 3, właśc. Urbacha, pod 7 — Libermana, pod 31 — Tan denika, pod 33 — Rabinowicza, pod 49 — Majeranca, pod 46 — Wąsowicza, 44 — Krela i Chabera, 48 — Szwarcberga, 58 — Krausego, 58 — Gerbarda i Hauzera, 68 — Szepsa, 70 — Malczewskiego, 78 — Jakubowicza, 90 — Waj chefisza.

Przy ulicy Cmentarnej pod 1 właśc. Gol farba, 3 — Bożykowskiego. Przy ulicy Gdańskiej pod 76 — Heimana, pod 68 — Hirsza, 23 — Wiszlickiego, pod 9 — Henrykowskiego, Przy ulicy Konstantynowskiej pod 16 — Wizne - pod 18 — Gainszholca i Krakowskiego. (5)

— Wielka zwózka żydów do Polski.

Wielkie wrażenie wśród żydów na Rusi Podkarpackiej wywołała swego czasu wiadomość, że schronił się tam przed bolszewikami z Galicji rabin — cudotwórca, Rokoch, w towarzystwie 100 swoich wielbicielów. Na Rusi Podkarpackiej jedni żydzi nienawidzili go, inni z fanatycznym przywiązaniem odnosili się do jego osoby. O jego cudach opowiadają fantastyczne historie. W tych dniach polskie poselstwo w Pradze zawiadomiło go, że może wrócić do Belzu. Z Rokochem wróci 100 jego wielbicieli. Rząd polski odda mu do dyspozycji osobny pociąg, który go wraz z orszakiem odwiezie do Belza. W drodze towarzyszyć mu będzie około 1000 współwyznawców.

— Nowy gabinet.

Donoszą nam z Górnego Śląska, że rozeszła się tam wiadomość, iż kanclerz Wirth, będąc w kłopotcie utworzenia nowego gabinetu, ma zamiar wystawić kandydaturę rządu Ponikowskiego, który, jak mówią, parlament Rzeszy niemieckiej przyjmie z otwartymi rękoma.

W tych dniach delegacja specjalna ma wyjechać do Katowic, gdzie w tej mierze rozpoczyna się pertraktacja.

Ponikowski był już ministrem w Radzie regencyjnej za czasów okupantów.

— Telegramy telefoniczne.

Z dniem 10 marca 1922 r. zostaje wprowadzony w Łódzkim Urzędzie Telegraficz-

niczności. — Z mniejszych ról p. Bizon (woźnica) zwrócił szczególniejszą uwagę.

Szliśmy się do rozpuku. Istotnie, o ile nie klasyczna sztuka, to humor krakowski poruszył nasze miasto.

Lawą płynęła publiczność i gradem sypały się oklaski.

To też na ogólne żądanie operetka przedłużyła swój pobyt o cały tydzień.

Wreszcie nadmienić wypada, że z energią i zapałem prowadzi również część muzyczną p. W. Szczepański. (1)

W. D.

— Koncert Stowarzyszenia Handlowców we Filharmonji.

„Zaświewajmy dziś wesoło, bo dziś piękny dla nas dzień“... tą kantatą rozpoczął męski chór swój jubileuszowy koncert pod batutą p. Fotygo.

Po tym wstępie, nacechowanym lekką treścią, ale płynącym z głębi serca członków męskiego chóru, następowały wspaniałe produkcje orkiestry i mieszanych chórów ze solistami (p. Bol. Adamusiak) w balladzie o Flor. Szarym i w „Po niesporach przy niedzieli“.

Tryumfy jednak święcił na tym koncercie gość z Warszawy p. Bogucki, prof. i śpiewak operowy, który odspiewał wyjątki z „Pajaca“ i „Taufhäusera“ z doskonałością artysty. Niemilknące oklaski zmusiły p. Boguckiego do odśpiewania kilku dodatków, nawet w jęz. francuskim i włoskim, a zwłaszcza rzewnej piosenki Noskowskiego: „Stach“.

nym sposób nadawania i odbierania telegramów prywatnych za pomocą telefonu. Blizszych w tym względzie informacji udziela Kancelaria Urzędu codziennie od godz. 9 do 14 i od 17 do 19.

— Przeciwno monopolowi.

Nie paliłem tytoniu od urodzenia, nie handlowałem nim nigdy, ani moi znajomi i krewni, nie mi na tem nie zależy czy tytoń będzie lepszy, lub gorszy, ale wzywam Sejm i proszę, w imię dobra państwa, aby monopol tytoniowy został odrzucony, bo inaczej będzie to tylko zagłada dużej gałęzi przemysłu tytoniowego w Polsce i pole do wyzysku państwa.

Redaktor „Rozwoju“

— „Tam — Tam“.

Wyszedł w Łodzi humorystyczny tygodnik pod tytułem „Tam — Tam“. Wydanie bardzo poprawne, ale dowcip czysto „Baczewskiego“ i Kantorowicza. Numer kosztuje 100 marek. (o)

Z LITERATURY POLIT.

Tadeusz Rittner: „Między nocą a brząskiem“. Warszawa, 19. Powieść. Nakł. Bibl. Polskiej. Str. 189.

Nowa powieść Rittnera, wydana już po śmierci autora, posiada wiele zalet dużej kultury literackiej. Szlachetny marzyciel a zarazem głęboki analityk życia nie skreślił ani jednej karty która wywołałaby potężny, wstrząsający dreszcz w duszy czytelnika, ale potrafił zająć go i dla siebie pozyskać.

Czytelnik śledzi myśl, rozwijaną subtelnie, zastanawia się i mimowoli rozmawia wczaj z autorem. Akcja rozgrywa się w państwie bolszewickim, ukrytem pod aluzje i alegorie, bardzo przejrzyste. Rittner odczuwa żywiej niesprawiedliwość niżli grozę, ból duszy głębiej niż jej siłę i energię. Od czasu do czasu rzuca uwagę oryginalną i dziwnie trafną, wynikłą z rozmyślenia nad światem, poniekąd nową „prawdę życiową“. Bohaterzy jego i bohaterki nie nabierają krwi i ciała, przeważnie przylegają w swych konturach do kart papieru. Charakterystyki ich indywidualności są bardzo wewnętrzne, zobaczyć je możemy tylko przez myśl i wtedy okazać się możliwe i realne. Jest to tem ciekawsze, iż autor potępia schematyczne teorie, wynikające z samych rozumowań, a przełamanie się rządów i śmierć okrutnego „sprawiedliwego“ ukazuje w tym momencie dziejów, gdy wraça ponownie wiara w to, co „niema sensu“ i gdy po świecie poczynają działać czynniki nowo w duchy umarłych.

Rittner potępia krzywdę i zniweczenie kultury, a w duszy swej ukazał ponownie te dwa źródła twórczości, z których wypłynęła jego tak ciekawa osobowość. Są niemi: refleksja i marzenia.

Żeński chór również miał wdzięczne pole do popisu i wykonał z pochwałą godną dokładnością swoje zadanie, nie tylko wspólnie z chórem męskim, ale i samoistnie, śpiewając „Przy krosnach“ ze „Straszno Dworu“.

Ciężkie zadanie dyrygenta chóru spełnił p. Fatygo bez zarzutu.

Na większego też artystę zakrawający pianista E. Prażmowski przyczynił się do uświetnienia wieczoru nie mało, a ostatni występ świadczy o wielkim postępie młodego wirtuoza.

„Sielanka“ Bartkiewicza, odśpiewana przez chór męski przy wtórce orkiestry zakończyła naprawdę wdzięcznym i miłym sielankowym dźwiękiem polską pieśń piękną uroczystość jubileuszową Drużyny Śpiewackiej Męskiej przy Stow. Handlowców Polskich w Łodzi.

M. J.

— Z Teatru Miejskiego

Dziś w poniedziałek dla zrzęseń rob. i intelig. Teatr Miejski daje: „Mazepę“ Juliusza Słowackiego.

Najbliższą premierą w czwartek będzie przewyborna komedia amerykańska p. t. „Potasza i Perlmutter“ — Montego Glass'a. Na wszystkich scenach Europy powyższa komedia cieszyła się niezwykłym powodzeniem i dość zaznaczyć, iż w Kijowie grano „Potasza i Perlmuttera“ bez przerwy przeszło 300 razy. (7)

Teatr i sztuka,

— Dziewczę z Holandji.

Bodaj czy nie największą atrakcją w występach gościny operetki krakowskiej była grana onegdaj w teatrze „Seali“ operetka Leona Steina i Bell Jenbcha p. t. „Dziewczę z Holandji“. (Muzyka E. Kalmana).

Krótką treść tej ładnej i melodyjnej operetki przedstawia się następująco: Książę Paweł, młody i lekomyślny „bon vivant“, mający niebawem dla celów politycznych postąpić księżniczkę Juttę, panią sąsiedniego państewka, woli raczej w wesołym otoczeniu zabawić się na wybrzeżu Holandji... co i oczywiście dlatego tylko rzeka się nawet poznania przeznaczony mu z koroną żony.

Zrozpaczona księżniczka chwytą się tedy sposobu i w przebraniu kelnerki w towarzystwie jednej z dam dworu i ochmistra (grających tu nadzwyczaj komedyczne role) incognito władnie niebawem sercem nieuchwytnego księcia, a mszcząc się, odkrywa przykry błąd i teraz dopiero odchodzi.

I naprzemian - znów książę w rozpacz, więc bieży czempredzej do Canossy, by przebił obrazoną już ulubienicę (kochał się w niej, jako kelnerce, a pogardzał wówczas księżniczką), a że ona niemiłej była mu uczuciem wzajemną, sprawa znajduje swoje nominalne rozwiązanie.

Uświetnili tą sztukę gra znakomitą p. Czarna-kówna Baronessa Ella, Wołński (ochmistrz dworu), Wesołowski (książe), i p. Ernest P. larski (dr. von Sterzel). Pięknie wykonali „Taniec Holenderski“ pp. E. Koszaty, p. Krajewska (w roli księżniczki) w akcie drugim i trzecim zdobywała ogromny aplauz pu-

Listy z Holandji.

II

Służąca mego gospodarza jedzie do miasta tym samym przypadkowo tramwajem co i ja je dzie jednak dalej odemnie. Ja wysiadam koło dworca, gdzie tramwaj dłużej się zatrzymuje. Widząc, że chce wychodzić, zabiera się do nieszczęścia mej walizki, przeciwko czemu naturalnie protestuję, gdyż nie może przecież zostawić bez opieki swych pakunków. Proszę zostać lepiej przy swoim koszul „Ależ dla czego?” — Przy-pisuje mojej holenderszczyźnie, że nie może mnie zrozumieć.

Przygodę tą opowiadam potem pewnej holenderce która mieszka stale we Wiedniu te

raz jednak przebywa na urlopie w domu. Za-częła się śmiać. „Tak” mówi gdy tu przyje-chałam, wyszedł brat po mnie. Musiałam jesz-cze iść do naszelnika. Gdy chciał mi tam to warzyszyć rzekłam: „Proszę cię, zostań przy pakunku” „Ależ po co?” — spytał się i oni wtedy dopiero wiedziałem, że jestem w kro-ju. (2)

* * *

W przedziale trzeciej klasy wszystkie miej-sca obsadzili młodzi mężczyźni, w korytarzu toj otyła kobieta w średnim wieku. I po chwili azdy poczyna nagle kołatać gwałtownie. Co to za moda, pozwalając stać starszej kobiecie Ach, tak dzisiejsza młodzieź! Czy młodzieńcy się nie wstydzą? I rzeczywiście, wstydzą się. Wszyscy powstają, ofiarując jej swoje miejsca. Naturalnie

chcieliby w tak wygodny sposób naprawić uchybienie. Jeśli stała dotychczas, może i dalej stać. Zaczterwienieni po uszy stoją i mężczyźni O, mogą siadać, aby każdy widział hańbę. Zmu-sza wprost opierających się do zajęcia z powro-tem swych miejsc. A potem cisza. Żaden nie mówi ani słowa. Wstydzą się. (S) (2)

O nagrodę Pyłasińskiego.

W Warszawie w „Coloseum” odbywają się walki zapaśnicze o mistrzostwo Polski i nagrodę 500,000 mk. imienia Władysława Pyłasińskiego, pierwszego sportsmana w tym kierunku.

Walki rozpoczęły się i nierychło zostaną ukończone.

Techpom
SP. AKC.
WARSZAWA
Warecka 10.
Tel. 257-56 i 101-96.
Poleca ze składu:

Lóżka
metalowe
Leżanki
sprężynowe

MATERACE
sprężynowe
patentowane

Lokale 2 i 3 pokojowe

z wszelkimi wygodami w centrum miasta w nowobudowanym się domu od 1 lipca b. r. do wynajęcia za uprzednią wpłatą.

Wiadomość w „Rozwoju” u p. Białczaka, tylko 9—10 rano. 590B

Szkoła tańca W. Lipińskiego

Piotrkowska 108

przyjmując zapisy do ostatnich w bieżącym sezonie grup na marzec i kwiecień. 636d

Większa firma handlowa poszukuje od zaraz

korespondenta

władającego językami: polskim i niemieckim. Oferty pod lit. G. składać w administr. niniejszego pisma. 655p3

Skład nasion

egzystujący lat 18.
L. Kofaczewskiego,
Piotrkowska 85, został przeniesiony Piotrkowska 225 Sprzedaż nasion tylko gwarantowane

Kupuje meble

dywany, maszyny do szycia futra, garderobę i sprzęty domowe. WAJCMAN
Dzielną 19 (256P1)

Drobne ogłoszenia:

Kupno i sprzedaż:

A.A.A. Kupuje meble dywany futra garderobę bieliznę maszyny do szycia płacę najwyższe ceny Łaznik Benedykta 28 m 13 parter 1555-24

A.A.A. Kupuje meble dywany garderobę futra maszyny do szycia płacę najlepiej Wajtraich Benedykta 19. 1598-20

A.A. Towary droższą Radzę za wczasu kupować rozmaite resztki na damskie i męskie ubiory białe towary firanki najtaniej Kilińskiego 40 front 2 p. m. 10. co n. —4

A. Łóżka materace szafy bielizniarki stół brzesła noce szafki otomane sprzedam tanio Sienkiewicza 59 oficyna II wejście 2 piętro m 26 1549-2

Łatkowa maszyna do sprzedania ul. Złota 2 róg Wodnej Wiadomość u szewca 1560-2

Sprzedam otomanę lustro biurko i łóżko żelazne Krucza 4 m 18 1569-g

Magiel do sprzedania ul. Zawiszy 11 (Zawadzka) Bajuty wskaże dozorca od 4 do 6 ppłd 1564-2

Wyprzedaj obuwia męskiego damskiego gwarantowanego z powodu choroby Pracownia obuwia Kilińskiego 107 róg Nawrot —4

Kupuje złoto srebro wszelką biżuterję garderobę używaną i t p Ratkowska sklep komisowy Główna 35 1525-17

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania od zaraz ul. St. Zarzeńska 85 1546-4

Sklep do sprzedania z pokojem z powodu zmiany interesu tanio byle zaraz ul. 6-go Sierpnia 45 (Benedykta) 1445-2

Kupię kilka kawałków żelaza kąowego (Winkelsisen) Wiadomość z ceną w Rozwoju pod Żelazo 1541-3

Urządzenie sklepowe sprzedam wiadomość Słowiańska 18 u Borkowskiego 1544-4

Fortepiany pianina odświeżam tanio Grabowa 52 Czajkowski także szafa dębowa do sprzedania. 1607-2

Sklep spożywczy rogowy na tychmiast do sprzedania tanio byle zaraz wiadomość Na piórkowskiego 56 Adolf Miller. 1605-2

Dom do sprzedania tanio byle zaraz ul. Pograniczna Nr. 15 Kmieciński. 1605-3

ULE z pszczołami sprzedam ul. Szkolna 25 K. Sapiński. 1606-3

FLOWER kupię oferty z ceną w Rozwoju pod „Flower”. 1615-3

Sprzedam okazjnie meble z sypialki jadalki wiadomość Gdańska 4 Roszowski 1606-2

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu zmiany interesu od zaraz ul. St. Zarzeńska 12 1604-4

Piwiarnia do sprzedania dowiedzieć się Kilińskiego 85 mierzarnia 1590-3

Kto ma konsesje na piwiarnię może kupić lokal wraz urządzeniem punkt. dobry Wiadomość Dąbrowska 21 Jan Frydrych od 9—12 1588-2

Różne:

Akuszerka M Nowakowska Dzielną 34 przyjmuje od 9—1 i 5—7 1392-12

Pracownia obuwia Adama Wala sa Rzgowska 15 poleca obuwie męskie, damskie przyjmuje obstalunki ceny przystępne. 1530-9

Stolarze na białą robotę potrzebni Pańska 68 1572-2

Udzielam lekcji w zakresie 6 klas szkoły średniej ul. Rokicińska 32 godz. 9-3, Gust. 1501-3

Zdemobilizowany podof rachun z kowy wykształ 4 kl i ukończy kursu buchalt ładny charakter nisza poszukuje pracy biurowej Łaskawe oferty do adm Rozwoju pod lit S N 1568-2

Przybłąkał się pies biały rasy mieszanej kundel ze szpicem odebrać można za zwrotem kosztów Wólczńska 62 m. 3 lub Napiórkowskiego (Staro Zarzeńska 49) w handlu win i wódek. 1604-3

Pomagam w nauce języka francuskiego niemieckiego i polskiego w zakresie 3 klas Miłsza 61 m 10 1606-3

Przyjmuje ażurki męzkiej Łęcka ul. Piotrkowska 105 lewa oficyna II wejście 1561-19

Ogrodnik żonaty poszukuje posady od zaraz wiadomość Pabjanice Dłutów Józef Kostka 1559-5

Buduje studnie i reperuje wszelkiego rodzaju Rzgowska 141 w Choinach Witczak 1558-2

Potrzebna jest młoda dziewczyna do dziecka Wiadomość ul. Wólczńska 91 m 36 od 4 do 6ppol 1557-2

Młody wyżeł bronzowy łaty szare zaginął 1 | 3 wieczorem Odprowadzić za zwrotem kosztów Wspólna II Radogoszcz do właściciela domu Nieprawy właściciel będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej 1554-2

Potrzebna faczciwa służąca do małego gospodarstwa Radwańska 19 m 19 w podwórzu na lewo od 2—4 godziny I piętro 1571-2

Inżynier kawaler poszukuje umebłowanego ipokaju Oferty dla Z Z Rozwoju 1585-6

Zdolna uczennica średniego kursu szkoły muzycznej p. Kijskiej udziela lekcji wuzyki Konstanyńska 19 m 6 II p front 1585-5

Zaginął pies wilk odprowadzić za nagrodą ul. Piotrkowska 122 Wolman Nieprawy posiadacz będzie ścigany sądownie 1577-2

Potrzebna zaraz sumienna dziewczyna lub kobieta do sprzątnia Łódź Mickiewicza 7 mieszkania 1 Bałuty 1605-2

Gospodarska robotnica na wieś potrzebna Wiadomość Główna 17 m 2 1600-3

Korepetytor udziela lekcji w zakresie 6 klas szkoły średniej Oferty proszę składać w administracji Rozwoju sub H St F 1901-2

Ogrodnik z folwarku poszukuje posady na folwarku lub do miasta. Albo wydzierżawie duży ogród owocowy oferty w Rozwoju pod J G 1605-3

Wyżeł bronzowy piersi białe duży przybłąkał się odebrać można za zwrotem kosztów Księży Młyn Aleja 8 m 15 1599-3

Zagubione dokumenty

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Marji Zeliskiewicz 1575-3

Jadwiga Pawłowska zagubiła zaświadczenie szkolne wydane z pensji pani Siennickiej 1593-3

Irena Langnerówna uczennica III kl gimnazjum ip. Z Petkowskiej i W. Macińskiej Zagubiła matrykulę 1588-2

Jarzymski Stanisław zagubił książeczkę odroczenia wydaną w Łodzi. 597-3

Zagubiono kartę rejestracyjną wyd. przez wydział wojskowo-policyjny komisariatu rządu na m. Łódź na imię Józeta Bukiet 2581-3

Władysława Radwańska zagubiła dowód osobisty wydany w Pabjanicach 1580-3

Witczak Marjanna zagubiła kartę od trosyjskiego paszportu wyd. z fabr. Allarta 1456-1

Fella Stobte zagubiła paszport polski wyd. w Łodzi 1605-3

Habierska Helena zagubiła kartę od paszportu z fabryki Henzla i Kunitzera 1566-3

Super Antonina Wójtowska 4 zagubiła paszport polski wyd. w gm. Grabowska Kuznica 1554-2

Grobekiewicz Józef zagubił paszport polski wydany w Podębicach 1573-2

Aulich Józef zagubił paszport tymczasowy (zaświadczenie) wydany przez Komisariat rządu w Łodzi 1563-2

Janina Kazmierczak zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 1580-2

Zaginął paszport niemiecki wydany w Łodzi na imię Marja na Machniewskiego. 1505-3

Kaczorowski Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Modlinie. 1598-3

CENA OGŁOSZEN PRZED TEKSTEM I W TEKŚCIE—180 mk. ZWYCZAJNE—40 mk. NEKROLOGI—90 mk., KOMUNIKATY—100 mk. DROBNE OGŁOSZENIA BEZTERMINOWE—5 mk. ZA WYRAZ, DUŻE LITERY 80 mk. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY—4 mk. OGŁOSZENIA ZAMIEJSCOWE 50 PROC. DROŻEJ ZAGRANICZNE 100 PROC. DROŻEJ. Stronica przed tekstem dla ogłoszeń podzielona na 3 łamy, za tekstem 5 łamów.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój” w Zgierzu u p. Lacha. w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Każda nowa podwzłka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Red. odpowiedzialny Seweryn Bańkowski

W tłoczni W. Czajewskiego.